

# GAZETA LWOWSKA.

Sobota

N<sup>o</sup> 101.

28. sierpnia 1841.

## Przegląd artykułów.

**Wiadomości krajowe:** Ze Lwowa. — **Zagraniczne:** Stany Zjednoczone Ameryki północnej: Bil pożyczki. — Portugalia: Smutne wiadomości z Algarbii. — Hiszpania: Reformy w dworze Królowej. — Zreorganizowany stan wojska. — Jenerał Palafox. — Anglija: Sprawa dworu Królowej. — Hrabiego Spencer powtórne wystąpienie na widowie publiczną. — Pogłoska o zamierzonym posłaniu floty ku wybrzeżom północno-amerykańskim. — Francya: Rozruchy w departamencie Lotu i Garumny. — Powszechna nagana procesu p. Ledru-Rollin. — Z Afryki. — Holandya: Stany Jeneralne. — Belgija. — Szajcaryja: Stan sprawy o klasztorach argowskich. — Państwo Papiézkie: Niezszczęsny rozruch w Rzymie. — *Nowiny Lwowskie.* — *Wiadomości handlowe i przemysłowe:* Lwów. — Tarnopol. — Kolonija.

## Wiadomości krajowe.

— Ze Lwowa. —

C. k. połączona kancelaryja nadworna, wyrokiem z dnia 15go lipca r. b. do liczby 22153, raczyła doktora medycyny p. Antoniego Sławikowskiego, nadzwyczajnego profesora okulistyki, mianować okulistą krajowym w Galicyi.

## Wiadomości zagraniczne.

Stany Zjednoczone Ameryki północnej.

Okreś *Burgundy*, który dnia 12go sierpnia do Hawru zawinął, przywiózł wiadomość z Nowego Jorku, że bil dotyczący się zaciągnięcia pożyczki w sumie 12 milionów dollarów, został przyjęty przez obie izby Kongresu. Pożyczka ta ma być na lat ośm po 6 procentu zawartą; wolno jednak rządowi już takową po trzech latach wypowiedzieć.

Portugalia.

Pisma angielskie donoszą z Lizbony pod dniem 2. sierpnia: »Wiadomości z Algarbii są smutne w najwyższym stopniu. O mordach i rozbojach tamże codzień prawie słychać. W czterech miejscach napadnięto i zrabowano kościoły. — W Lizbonie spłonął ogniem dawny gmach skarbu, dziś do familii Braganzów należący. Była w nim fabryka.«

Hiszpanija.

Piszą z Madrytu pod dniem 6. sierpnia: »Manifest jako odpowiedź na protestacyję Królowej Krysłyny jest cokolwiek za słaby. Jedyny ważny zawarty w nim dowód opiera się na sprzeczności między marsylskim manifestem a protestacyją.

Stosunki Królowej Matki z Muniosem są tylko pobieżnie dotknięte. W istocie było to głównym dowodem przeciw dalszemu trwaniu opieki, gdyż Królowa Krysłyna nie jest już wdową. — Nie okazuje się najmniejsza niechęć w gwardyi. Wiedzą, jakoby knuto zamach na *Espartera* i wykradzenie obu córek *Ferdynanda VII.*, nie zasługuje na wiarę. Stolica jest spokojną.«

W skutek nakazanej uchwałą z dnia 3. sierpnia reorganizacyi gwardyi królewskiej, straż wewnątrz palacu ma na przyszłość być powierzona dwóm kompanijom halabardzystów, mającym każda po 100 ludzi. Halabardziści mają być brani z klasy sierżantów wojska liniowego. Komentantem ich będzie jenerał. Gwardyja wewnętrzna składać się ma z dwóch pułków piechoty, każdy po trzy batalijony i z dwóch pułków konnicy, każdy po cztery szwadrony, które do pierwszego rzędu w swym gatunku broni policzone będą. Oficerowie zostający do rozrządzenia w skutek tej reorganizacyi, przydzieleni będą do lekkich pułków piechoty, które wszystkie po trzy batalijony dostaną. Artyleryja gwardyi do artyleryi liniowej wcielona zostanie. Cała piechota składać się ma z 28. pułków, każdy po trzy batalijony; konnica z 15. pułków, każdy po cztery szwadrony i jednej kompanii strzelców; tylko co do nazwy istnająca różnica między liniową a lekką konnicą zostaje zniesioną. Milicyja prowincjonalna składa się z 50 pułków, każdy po jednym batalijonie.

Madryt dnia 8. sierpnia. Obawa, że w skutek zawyrokowanego pomniejszenia korpusu gwardyi może do rozruchów przyjdzie, nie potwierdziła się dotąd, lubo z różnych tajemnie



czynionych środków ostrożności wnioskować było można, iż rząd także tę obawę podziela. — Nowém widowiskiem dla mieszkańców stolicy jest nbytek dam dworu, które zwykle zajmowały powóz jadący za karétą Królowej. Ponieważ wszystkie damy honorowe Królowej wzięły uwolnienie, a p. Arguelles przy nowej organizacji dworu, nadaremnie dotąd, dla zapelnienia miejsca tego, szukał dam w kole swych przyjaciół, należących po największej części do bezżennego stanu, nakazał przeto, ażeby odjazd dwóch szambelanów jeździło w otwartym powozie, który karécie królewskiej towarzyszy. — P. Arguelles stara się zresztą z chwałębną o to gorliwością, ażeby majątek prywatny jego do wojny sierót uszczerbku nie cierpiał. Według rozporządzeń jego ma być Królowej wypłacanych miesięcznie 25 piastrow na wydatki kieszonkowe, z których użycia winna nauczycielowi swemu pisemnie zdawać sprawę. Ponieważ Królowa na przejazdach swoich jest często o jawną prośbę, temi zezwoleniami jej środkami pieniężnymi będzie miała naturalnie sposobność okazania hojności swojej w sposobie prawdziwie królewskim. Także dotychczasowych lekarzy przybozanych Królowej oddalono, a ich miejsce zastąpi prywatny lekarz Rejenta. Możnaż uwierzyć, że duch stronniczości tak dalece posuwa się w swęj nienawiści, iż to go nawet rozjątrza, jak gdyby było niebezpieczną rzeczą powierzać staranie około zdrowia Królowej mężowi, będącemu w najściślejszych stosunkach z Rejentem Państwa?

Donieśliśmy już, że kapitan generałny Palafox (zapewne wskutek redukcji) złożył dnia 5go b. m. naczelne dowództwo nad gwardyją i że takowe dnia tegoż dano generałowi Pedro Chacon. *Journal des Debats* czyni o tém następujące uwagi: »Generał Palafox, który jako komendant gwardyi królewskiej podał się do dymisji, mianowany był jak wiadomo kapitanem generałnym i księciem Saragossy, po swęj przeciw armii francuskiej sławnej obronie tego miasta r. 1808, i doznawał ciągle wielkiej czci w wojsku hiszpańskiem. Rzetelność i stałość charakteru zjednały mu powszechne poważanie. Dla usunięcia obawy w pólkach gwardyi po ostatnich wypadkach w Barcelonie, Rejent skłonił go niedawno do wydania okólnika, który przyczynił się wiele do uspokojenia umysłów. Oddalenie się generała Palafox z tak znacznej posady jest w obecnych okolicznościach wypadkiem bardzo ważnym i lekkać się należy, by przykład tego naśladować nie chcieli inni odznaczający się generałowie armii. Wpływ przez to na ducha wojska będzie tém większym, gdyż karność w Hiszpanii

zawisła bardziej od stałości i charakteru naczelnika, niżli od rozporządzeń i ustaw, których dla armii wcale nie ma. Następca jego, Don Pedro Chacon, nie posiada znaczenia w wojsku. Czas długi sprawował on administracyjne i cywilne urzędy. Armija poznała go dopiero jako szefa sztabu jenerałnego jenerała van Halen, który u wojska hiszpańskiego wamutnej jest pamięci. Po odjeździe Maryi Krystyny z Walencji mianowanego ministrem wojny, a później na téj posadzie zastąpiono przez San Miguela.

### Wielka Brytania i Irlandya.

Londyn dnia 14. sierpnia. W sprawie dworu Królowej przy nastąpić mającej zmianie ministrów, *Morning-Post* o żadnych przyzwoleniach alyszć nie chce, i obataje przy tém, że Królowa będzie musiała także przystać na zmianę niewieściego dworu swęj swity, według politycznej barwy partyi, mającej objąć stér rządu. *Courier* zaś uleglejszym jest w téj mierze i oświadcza przekonanie swoje, że Sir Robert Peel jest za-nadto wspaniałomyślnym, iżby chciał zmuszać Królowę, by była niewolnicą w swym własnym pałacu.

Słychać, że adres odpowiedzi na mowę z tronu, w izbie wyższej przez hrabiego Spencer wniesionym a przez margrabiego Clanricarde wspieranym będzie. Dziennik *Globe* uradowany jest bardzo, że lord Spencer w terażniejszym przesileniu znowu na widownię publiczną wystąpi.

Tenże dziennik pisze: »Słychać, że Sir Józef Cockburg obejmie dowództwo nad flotą naszą na morzu Śródziemném. — Kontr-admirał Sir John Ommannuey, dotąd naczelnie dowodzący, zatknie banderę swoją na pokładzie dowodzonego dawniej przez kapitana Napier okrętu *Powerful*, zaś okręt *Britannia* do Anglii powróci.

Statek parowy *Kaledonia* zawiązał tu z Halifax w dniach 10ciu i 11. godzinach; przywiózł wiadomości z Nowego Jorku z dnia 31. lipca, które nie zawierają nic pomyślnego o stanie sprawy Mac-Leoda. Wykonane przez prezydenta Stanów Zjednoczonych mianowanie pana Everett postem w Londynie, uzyskało potwierdzenie Senatu.

Według *Morning-Herald* głoszone wczoraj na giełdzie, że nakazano pięciu okrętom wojennym odpłynąć ku wybrzeżom Stanów Zjednoczonych i ma z niemi połączyć się kilka statków z innych także stacyj. Zamiarem ma być wziąć na pokład pana Fox, posła angielskiego w Wasyngtonie, gdyby się mu nie powiedzio uzyskać uwolnienia Mac-Leoda, a potem przystąpić



do kroków nieprzyjacielskich, dla ocalenia tak dowolnie obrażonego honoru korony angielskiej. Tymczasem sam pomieniony dziennik mniema, że postrach ten jest li pogłoską.

### Francyja.

Paryż dnia 15go sierpnia. W skutek niejakich zamieszek, zaszłych w Saint-Livrade, włości w departamencie Lotu i Garumny, wybuchły rozruchy w Villeneuve-d'Agen, z czego przyszło do istotnego zaburzenia. Małą pocztę zatrzymano i zrabowano. Podprefekt nie mając na swe rozkazy innego wojska jak tylko żandarmeryję, schronił się do centralnego więzienia w Eyses. Na moście prowadzącym do Villeneuve wzniesiono barykadę, i na czas niejaki przerwano związek między obu brzegami Lotu. »Wydane były niezwłocznie rozkazy «pismo *Messagera* by dostateczną siłą zbrojną do Villeneuve posłać; atoli rząd za pomocą telegrafu dowiedział się, że mieszkańcy miasta tego poznali wkrótce cały ogrom swego uchybienia. Wysłano deputacyję do prefekta, dla uproszenia łaski władz rządowych. Uprzątnięto barykadę i związek znowu przywrócono. Sąd królewski w Agen rozpoczął śledztwo w tej mierze.«

Datowana z Eu. pod dniem 12. b. m. uchwała królewska mianuje komisję rady Stanu, mającą w czasie jej feryjów naradzać się o przedłożonych tejsze sprawach administracyjnych. Prezesem komisji téj wice-hrabia Simon mianowany.

Uchwałą królewską z dnia 5go sierpnia nakazano ułożyć katalog wszystkich rękopisów, tak w starych jakoteż nowych językach, znajdujących się po bibliotekach departamentowych.

Pisma ministeryjalne zawierają ciągły wykaz tych rad municypalnych, które zgodność swoją z projektem zapisywania ludności oświadczają; pod-czas gdy pisma opozycyjne wynoszą znowu te rady municypalne, które co do tego projektu są rządowi przeciwne.

Miedzy ostatnimi poruszeniami francuzkich municypalności, zasługuje na szczególną uwagę uchwała rady municypalnej w Lille. Można ją pod jakimkolwiek względem stawic obok postępowania sądu królewskiego w Angers. Udowodnia bowiem, że pomysły rządu i tam wpływ wywarły. Z tego dla rządu w tej mierze szczególnego rzeczy obrotu okazuje słusznie dziennik *Univers* reakcyję, która wiadomo ukształca się we Francyi przeciw ideom rewolucyjnym i systemowi własnej pomocy. Rada municypalna w Lille dzieliła niechęć ze sposobu wykonania rewizyi podatkowej, widziała w tém nieprawność, a jednak w jej wykonaniu nie sprzeciwiała

się władzy wykonawczej. Chce ona przeciwnie w odwołaniu się do izb zdać na nie autentyczny wykład ustaw i modyfikacyję podatków. Postępowanie to jest powszechnie chwalonem; życzą sobie by wszędzie podobnie postąpiono, gdyż przez to najwięcej przyczynić się można do zjednania izbom należnego poważania.

Donieśliśmy już że pod względem spisu ludności a z tąd wyniknąć mającego równiejszego podziału podatków, wydał p. Humann obszerny okólnik do prefektów, dla udzielenia go radom departamentowym. Widać z tego że gabinet, jak już było dawniej wspomnianem, podzielony jest w zdaniach co do użyteczności tego projektu. Zdaje on sprawę tę wyłącznie na ministra skarbu, z czego dość jasno wykrywa się ten zamiar, że jeżeli w ciągu następnych posiedzeń izba przeciw temu by się oświadczyła, chce wynikię ztąd skutki li na niego zwalić. Przeto sprawa ta nawet w najgorszym przypadku nie stanie się powodem zupełnego rozwiązania gabinetu, lecz sprawić może li modyfikacyję, bez zagrożenia wszakże całej onegoż exystencyi.

Proces przeciw panu Ledru-Rollin wytoczony, jest powszechnie prawie ganionym, nawet od stronników rządu, i uważają go za źródło niepotrzebnych rozterków a może nawet nieprzyjemnych następstw. Potwierdza się zresztą, że ministeryjum nie tylko do tego sądowego prześladowania nie należało, lecz że na uczynione mu o tém przez prokuratora jeneralnego w Angers doniesienie, iż sąd królewski pomienionego miasta sprawę tą się zatrudnia, w ten sposób zdanie swoje wyraziło, by takowy nie mieszał się do tego. Odpowiedź ta aczkolwiek telegrafem posłana, późno przybyła, trybunał powziąłby już uchwałę i rząd mniemał, że mu już nie wypadało stanowczo temu przeszkadzać.

*National* pisze: »Słyszeliśmy, że rząd chce formować jeszcze dziesięć batalijonów strzelców pieszych, tak iż liczba ich do dwudziestu dójdzie. Każda dywizya wojskowa dostanie jeden batalijon tych strzelców.« Według innych doniesień, oddział ten ma być przeznaczonym zastąpić żandarmeryję po miastach.

Dzisiaj, jako w dniu imienin Napoleona, mnóstwo ludu oisnęło się do kościoła inwalidów, dla przyzoboczenia grobu Cesarza wieńcami z nieśmiertelników. Także kolumna na placu Vendôme była przez dzień cały stronnikami Napoleona otoczona. — W Bulonii poświęcają dziś kolumnę, wystawioną na pamiątkę Cesarza i armii.

Księżciu Amale i pułkowi 17mu przygotowują w Langdunie świetne przyjęcie. Miasto wy-



prawi im ucztę, na którą rada municypalna sumę 10,000 fr. zezwoliła.

— dnia 16go sierpnia. Mówią o nocie, wręconej p. Guizotowi przez ambasadę angielską, w której miano bardzo wyraźnie żądać od Francji niezwłocznego rozbrojenia.

Liczbę osób, które wczoraj grób Napoleona odwiedzali, podają więcej niż na 20,000.

Z Tulonu donoszą, że flota ewolucyjna pod admirałem Hugonem otrzymała rozkaz do powrotu. Mówią o rozbrojeniu eskadry. Kilka jej okrętów ma być do Brestu przeznaczonych.

Według oświadczeń pism ministeryjalnych, miano na ten raz zaniechać zupełnie pomysłu związku cłowego między Francją a Belgiją.

Giełda dnia 16go sierpnia. Na początku giełdy dzisiejszej mówiono wiele o wiadomościach z Anglii, donoszących, że rząd tamtejszy chce postać flotę do Stanów Zjednoczonych, z żądaniem uwolnienia p. Mac Leoda. Jednakże wiadomość ta nie sprawiła żadnego skutku na kurs papierów i to przy zupełnej ciszy w interesach trzymały się bez zmiany.

Według doniesień z Bony pod d. 25. lipca, przybyło tamże mnóstwo chorych także na statku parowym *Phaeton*, z oddziału okrętów, stojącego pod kapitanem Leray pod Tunetem. Okręty liniowe *Montebello* i *Neptun* i fregata *Andromeda*, miały przeszło 400 chorych. Choroby te przypisać należy nieznośnym upałom, które w Bonie także czuć się dają. Od miesiąca codziennie prawie powiewa tam wiatr zachodni *Samum*; szczególnie mocno wiał d. 17go, w którymto dniu sto-gradusowy termometr pokazywał przeszło 38 stopni wyżej zera. (Wiadomo że wiatr ten tegoż i następnego dnia wiał we Włoszech, a równocześnie także straszliwy orkan srożył się w Niemczech, Szwajcaryi i t. p.) — Wiadomości z Konstantyny pomyślnie opiewają. Skutkiem szczęśliwych obrotów generała Negrier aż do najdalszych krańców zachodnich, poddało się bardzo wiele plemion, których podatki powiększa przychody prowincyi. Kalif francuzki el Mokrani, który od dawna wszelką władzę w onych okolicach był utracił, jest powtórnie w wielkiem poważaniu. Piękna płaszczyna Medszany, niezamieszкана i nieuprawna, zaczęła znowu zapełniać się ludźmi i trzodami bydła. Kalif Ben Hamelani, który łącznie z agentami Abd-el-Radera, chciał wznieść w prowincyi powszechne powstanie, a którego plan odkryto z listu przejętego przez generała, skazanym został na lat dwadzieścia do robót publicznych. (Przybył on właśnie do Tulonu i podobnie jak Ben Aissa we Francji karę swoją odbędzie.)

## Holandycja.

Z Hagi dnia 16. sierpnia. Druga izba Stanów jeneralnych rozpoczęła dziś znowu prace swoje. Zapowiedziano najprzód, że minister skarbu przedłoży nazajutrz budżet z lat 1842 i 1843. Między należącemi doń wnioskami do ustaw jest także wniosek projektowanej przedszej przemiany zlikwidowanego długu w rzeczywisty dług państwa.

## Belgija.

Bruxella dnia 16. sierpnia. Nagły powrót hrabi Muelenaere do Bruxelli daje powód pismom naszym do rozmaitych wniosków. Zaraz bowiem po jego przybyciu odbyło się zgromadzenie rady ministrów, do którego i on należał, i twierdzą, że na radzie tej rozbięto sprawę wielkiej wagi, mianowicie pod względem twierdz belgijskich i związku cłowego. Sposób, w jaki o sprawach tych rozwodzą się pisma francuzkie, powoduje tu do wielu przeciw temu odpowiedzi.

Już od niejakiego czasu mówiono o domach żelaznych, jakie tu stawiać miano. Rzecz ta nie była li pomysłem: oto właśnie na dziedzińcu muzealnym wystawiono na widok publiczny podobny dom żelazny i tyle wielkich korzyści obiecują sobie z tego wynalazku, że domy żelazne wkrótce nad muirowanemi i drewnianemi otrzymają przewagę, a to tém bardziej, ile że je tak łatwo jak n. p. karę zamówić można, a potem kazać postawić, gdzie się podoba. Dom żelazny, o którym mowa, należy właściwie do naszej wystawy przemysłowej i nadesłało go towarzystwo w Couillet. Ponieważ sale muzealne jak naturalna są za małe do wystawienia w nich całego trzypiętrowego domu, musiano więc na to dziedziniec obrać. Do zupełnego ustawienia podobnego gmachu potrzeba dni ośmiu. Dom o jedenastu pokojach, wraz ze wszystkiemi, co do nich należy, kosztuje 44,000 franków.

## Szwajcaryja.

Z Szwajcaryi dnia 10. sierpnia. Sprawa klasztoru argowskiego nie tylko się do rozwiązania nie zbliża, ale zagraża nadto nowem zawikłaniem, którego koniec nie tak łatwo da się przewidzieć. Gdy poseł kantonu Argowii (Wierland) udzielił Sejmowi uchwały z d. 19. lipca o przywróceniu trzech klasztorów żeńskich, i przestrzegając sobie udzielność oraz nietykalność swego kantonu, dodał oświadczenie, że przyzwolenie to jest ostatecznością, na którą kanton mógł przystać, wszczęły się długie rozprawy na posiedzeniu d. 6. i 9. sierpnia. Z oświadczeń pojedynczych posłów wynikło, że uchwała z dnia 19.



lipca nie zadowolnia większości kantonów; tak więc większość w braku dobrej rady użyła zwyczajnego środka zaradczego, to jest mianowała komisję, mającą dalsze wnioski przedłożyć. Skoro sprawozdanie komisji do skutku przyjdzie, być może, iż gdy kilka kantonów nie ma osobnych instrukcyj, przeto dla ich zaślagnienia nastąpi na czas krótki odroczenie Sejmu. Pod czas kiedy kilka kantonów oświadczyło się dotąd za przywróceniem wszystkich klasztorów, niektóre z nich chcą znowu, ażeby przynajmniej klasztor Muri zniesiono, a inne, jak n. p. Waadt, oświadczają się za przywróceniem wszystkich klasztorów żeńskich i dwóch kapucyńskich. Podobieństwem jest także, iż większość Stanów może łatwo porozumieć się względem koncesyj, do jakich chcą kanton Argowię zniezwoić. Atoli władze kantonu tego nie ustąpią po swych tak wyraźnych oświadczeniach, a wtedy szłoby o to, co właśnie jest słabą stroną Związku szwajcarskiego, o wykonanie uchwał sejmowych.

### Państwo Papięskie.

*Gazette de Tribunaux* zawiera obszérne doniesienie z Rzymu, o nieszczęsnym rozruchu, który się tamże zdarzył d. 20go lipca z powodu tracenja trzech zabójców: »O godzinie piątej zrana wysypało się w dniu przeznaczonym na tracenie przeszło sto tysięcy ludzi z miasta i okolic przyległych. Nadzwyczajny ten natłok przypisać należy wielkiej zbrodni, którą ukarać miano. Na śmierć skazanemi byli: Micheli na Riteozzi, mająca lat 31, brat jej Giovanni Riteozzi lat 50, i jego syn, Vincenzio Riteozzi lat 27 mający. Popelnili oni zbrodnię w tym roku podczas uroczystości Śgo Piotra. Przy placu *Colonna* mieszkał zegarmistrz florencki, którego za bogatego miano. Był on żonaty, miał dziecię siedmioletnie, a żona była przy nadziei. U tej familii służyła Marietta, czternasto-letnia dziewczyna, córka Micheli na Riteozzi. Micheli na, która się z bratem i synowcem z mówiła na popelnienie zabójstwa, wyjednała sobie przez Mariettę pozwolenie przenocowania u niej. Na drugi dzień zrana podczas Świąta, udaje się zegarmistrz do kościoła. Micheli na zwołuje go spodynię z pierwszego piętra na dół, udając, że jej białą mysz ma pokazać. Nieszczęśliwa zbiega na to wezwanie i zostaje uduszona. Micheli na wpuściła zbrodniarzy w dom i skryła ich. Na jęk matki zbiega dziecię na dół; zbójcy przebiwają je nożami, jako nieżywe zostawiają na miejscu. Poczem rabują co im tylko kosztownego pod rękę wpadnie, i uchodzą z miej-

scą popelnionej zbrodni. Ojciec wróciwszy do domu, zastaje żonę nieżywą a dziecię ledwo jeszcze dyszące; jednakże przychodzi ono do siebie i zapytane, nazwisko służącej wymienia. Tym sposobem powzięto poszlakę o zabójcach. Aż po kilku tygodniach znaleziono Mariettę; była ona w najokropniejszym położeniu, wuj zmusił ją do ucieczki z sobą; poczem ją zgwałcił i skalęczył. Od Marietty dowiedziano się o kryjówce zbrodniarzy, którzy uwięzionymi i przez sąd na śmierć skazanymi zostali. Mariettę uznano za niewinną i wypuszczono z więzienia; zostaje ona obecnie pod protekcją Królowej Neapolitańskiej w klasztorze. Giovanni Riteozzi zachował aż do ostatniej chwili charakter zatwardziałego zabójcy. W chwili, w której mu głowa spadła, niespodzianie wszczął się ogromny przestrah pomiędzy widzami. Wszyscy zaczynają uciekać nie wiedząc jeszcze jakie im niebezpieczeństwo zagraża. Powstaje straszny nieład i zamieszanie, którego policja zatamować nie może, rabusie i złodzieje korzystają z tej sposobności, a gdy się lud porozbiegał, ujrzano cały plac i pobliskie ulice trupami i zranionymi okryte. Liczą 12 osób zabitych, 50 ciężko rannych a 150 lekko pokaleczonych. Z powodu tego rozruchu 300 osób uwięziono.«

### NOWINY LWOWSKIE.

P. Dawson wystąpił w poniedziałek d. 23. b. m. po raz trzeci na niemieckiej scenie tu-tejszej w roli Ferdynanda, tragedyi Szyllera: *Podstęp i miłość*, i z powszechnemi oklaskami zakończył swój popis gościnny. Jesteśmy teraz ciekawi, jaki zamysł poweźmie ten młody, utalentowany artysta, pod względem swego dalszego artystowskiego zawodu. — Grota na płaszczyźnie malęj góry piaszczystej już jest na ukończeniu. Do przyozdobienia jej użyto kamiennych ław i herbów ze staręj wieży ratusza, które na pamiatkę tam ustawione, tym sposobem od zniszczenia zachowane będą.

Z Krakowa pod d. 21. sierpnia donoszą: »Restauracyja starego teatru idzie energicznie. Przykupiona kamienica znacznie powiększy scenę i salę widzów. Kurs tegorocznych widowisk rozpocznie się jeszcze w dawnym teatrze. Najdalej w dniach pierwszych października. Kompanija krakowska powiększona będzie kilku nowemi talentami, równie jak repertuarz teatralny wielu nowemi dziełami scenicznymi. Między ostatniemi wymieniają mianowicie oryginalną już dla sceny przygotowaną sztukę: *Katarzyna*



*Skrzyńska.* Słychać o mającej się utworzyć szkole dramatycznej i śpiewu, co wielkie zapowiada korzyści dla wnieśienia sceny krajowej. — Z listu z Karlsbadu: »W Karlsbadzie nudy i nudyl.... Osób w ogóle w tym roku było 2060 familij, z tych 1060 familij już odjechało, 1000 jeszcze kuracyję odbywa. Niepamiętne są tu niepogody, dnia nie maż jednego żeby zimno nie dokuczało, albo dęszcz nie padał. Najpierwszą osobą był tu (tylko przez trzy dni bawił) Stefan Arcyksiąż Austryjacki, syn Arcyksięcia Palatyna. Krótkim swoim pobytem bardzo rozweselił całe towarzystwo; ale za jego odjazdem wszystko do dawniej spokojności wróciło. Z artystów dawał tu koncert młodszy Lipiński (Felix); zebranie się było dość liczne, a winien to jest artysta opiece przyjaciół, co zajęli się sprzedażą biletów. Po nim dał się tu słyszeć p. Breiting, śpiewak teatru opery z Petersburga; na jego koncercie grał na skrzypcach Warszawianin Landowski. Następnie dawał tu koncert na skrzypcach p. Kamillo Sivori, uczeń Paganiniego. Powszecchny jest sąd znawców, że Sivori stoi wyżej niż Arto, niż Vieuxtemps, niż Beriot, i że dziś gra tak jak grał Paganini; bardzo jest małego wzrostu i ma dopiero lat 20.«

(Nadesłane.)

Podróżujący po kraju, celem zbierania historycznych pamiątek, Alexander Horodyski, mając wiekiem i chorobą nadwątlone zdrowie, zakończył życie dnia 29. lipca w okręgu parafii Marci-Poremby, w obwodzie wadowickim. Za staraniem właściciela wioski i miejscowego plebana, oddana została umarłemu ostatnia chrześcijańska usługa. Przy asystencji kilku kapłanów i obywateli na pogrzeb sproszonych, uczcił znany literackiemu światu JX. Łopacki, proboszcz w Pobiedrze, mową pogrzebową pamięć zmarłego, który do ostatniej chwili życia żywił w sobie gorliwą chęć do posługi krajowi, i na chwalebne wspomnienie u współziomków z tego względu niepomąta zasłużył, iż pomimo sędziwego wieku, zdrowia słabego i niesprzysięganych okoliczności, z prawdziwem poświęceniem siebie, a rzadkiem zamiłowaniem w pracy, pielgrzymował po kraju, badał, odszukiwał i zbierał rozrzucone przeszłości szczątki. Do dzieła, które miało być składem polskich starożytności, znaczne i ciekawe zostawił materiały w rękopismach, *facsimilach* i rysunkach. Żalowaćby przyszło, gdyby pozostawione w różnych miej-

scach nie znalazły opiekuna i wydawcy i w zagubienie poszły. Jedna część takowych pozostała w domu, w którym tego badacza przeszłości nagle śmierć zaskoczyła.

A) G. v. v.

## Wiadomości handlowe i przemysłowe.

(Nieurzędowe.)

(2) *Lwów d. 27. sierpnia 1841.* Handel z bożem z każdym dniem więcej nabiera życia i ruchu; kupcy z Bóbrki i z Cieszanowa zakupili tu blisko 1000 korcy pszenicy na spław do Gdańska, płacąc za korzec według jakości po 3 zr. 36 kr. do 4 zr. m. k. Na inne gatunki zboża nie ma dotąd stałej ceny; ale wszystko zdaje się zapowiadać ceny wyższe od przeszłorocznych. Handel wódką do tego czasu jeszcze się nie poprawił; zdaje się jednak, że cena tego artykułu przy wykopywaniu ziemniaków znacznie podskoczy.

*Tarnopol d. 24. sierpnia 1841.* Umieszczony w N. 97 *Gazety Lwowskiej* artykuł, którego autor moje doniesienie o tarnopolskim jarmarku na Ś. Annę w ten sposób prostuje, że o przewidzianych na jarmark koniach p. Franciszka Cikowskiego nie wspominałem, powoduje mnie temu sprostowaniu oddać zupełną sprawiedliwość, przyczem oświadczam, że opuszczenie to stało się przez pomyłkę w przepisywaniu mego raportu. Czuje się przeto być obowiązany oświadczyć dodatkowo przy tej sposobności, że stadnina pana Franciszka Cikowskiego w jego dobrach Słobodzie, zasługuje ze wszech miar na uwagę i odznacza się w istocie temi tak bardzo szacownemi własnościami, które w powyższem sprostowaniu wyszczególniono.

*Kolonija d. 15. sierpnia 1841.* Z winobranem bardzo smutnie wygląda. Z powodu ciągłych dęszczów zaczął psuć robak winogrona. Jagody wciąż opadają, a te, które jeszcze pozostały, z trudnością dojrzeją, jeżeli zupełnie ciepła jesień nie nastąpi. Na domiar nieszczęścia pokazuje się jeszcze zapalenie na winogradach, przez co ich liście dostają czerwoniawej barwy i także opadać zaczynają. Z upragnieniem więc wyglądamy pogody i ciepła; jakoż także dla niezbranego dotąd z pól zboża i dla zbliżającego się zasiewu oziminy, jest ona nieodzownie potrzebna.

(*Preus. Staats-Zeit.*)

(Do tego Nru. *Gazety* dołączony jest Ner. 35. *Rozmaitości.*)

Redaktor J. N. Kamiński. — Nakładem spadkobierców Franciszka Krattera.  
(Drukarnia Piotra Pillera we Lwowie.)